

50

STRON

ROK PO 10.04

CAŁA PRAWDA

O TRAGEDII



PISZĄ: Feusette o Mellerze. Semka o „ślazakowcach”.
Masłoń o Łysiaku. Czabański o dziennikarzach.
Pawlicki o współczesnych Polakach

NAKLAD 335 145

NR 10/2011 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAŻAM RZE

UWAZAMRZE.PL

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 11 - 17 KWIETNIA 2011

I N A C Z E J P I S A N E

Nasz hołd nasza pamięć

TRAGEDIA SMOLEŃSKA

Rekonstrukcja
wydarzeń

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



KUBA KAMIŃSKI/FOTOREPA



ZAP

Ocal od MNIENIA Żołnierzy Wyklętych

Zamiast medalu czekał na nich stryczek.

Poznaj historię żołnierzy wiernych Polsce do końca. „Rzeczpospolita” przedstawia wyjątkową kolekcję **ośmiu albumów** „Żołnierze Wyklęci” zawierającą ponad 500 stron niepublikowanych wcześniej zdjęć i materiałów.

Trzeci album „**Bić się czy nie bić?**”

już w środę 13 kwietnia, kolejne co tydzień.

7,99 zł

 RZECZPOSPOLITA

 rp.pl /kolekcje

Patronat medialny:



Kup książkę

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Prace nad raportem



Smoleński egzamin żywych



WSTĘPNIK

Michał Karnowski

Wiem, że dla ekipy premiera Tuska to niemiła wiadomość, ale ktoś musi to powiedzieć: choćby dali narodowi jeszcze dziesięć milionów laptopów i milion boisk dla młodzieży, to historia zapamięta ich w kontekście tragedii smoleńskiej. To jak, i dlaczego do niej doszło, jak potem szukano prawdy, będzie przedmiotem badań historyków. Reszta to pył dziejów. Ważny dzisiaj, nieistotny jutro. W sobotę 10 kwietnia zaczął się wielki test obozu rządzącego. W tym dniu drobne zabawy w pomniejszanie znaczenia prezydenta nabrały śmiertelnie poważnego zabarwienia. A te poważne gry, jak ta w wypychanie śp. Lecha Kaczyńskiego z polsko-rosyjskich uroczystości katyńskich, zaczęły mieć smak piołunu. I druga wiadomość: egzamin został obłany. W tej sytuacji naturalne jest

pragnienie zapomnienia. Próby zgaszenia pamięci i zniczy stawianych przez innych. Budowanie też, że żałobnicy tak naprawdę leczą kompleksy, nie chcą się z żywymi. Bez przerwy, do znudzenia to nadają. Lecz te słowa to także pył. Nasi następcy dziwić się będą nie tym, co pamiętali, ale tym, co tydzień po tragedii wołali: „końcie tę żałobę”.

Tym bardziej musimy pamiętać. Bo tragedia tej skali, tak nasyciona ofiarą polskich państwotwórców, jest czymś więcej niż – już samą w sobie porażającą – katastrofą samolotu. To narodowe wyzwanie, z którym trzeba się zmierzyć. Duchowo, w samotności, we wspólnocie. Ale i tak praktycznie jak to tylko możliwe. Bo dlaczego to w ogóle było możliwe? Przecież TEN samolot nie miał prawa spaść! Pytania te brzmiały, wyły mi w uszach rok temu. Wyją nadal.

Zginęli wspaniali ludzie. Oni – gdyby to nas spotkało – zrobiliby wszystko, by odkryć prawdę. Pamiętać. A my? Zdaliśmy egzamin? ■

Trzeba zrobić porządek



KOMENTARZ

Paweł Lisicki

Redakcja „Uważam Rze” otrzymuje coraz więcej listów. Oto jeden z nich:

„Droga redakcjo, mam was dość. Nie wytrzymuję ani żałoby, ani pomników, ani pamięci. Ani pochodów, ani modlitw. Ile można? Nie mogę patrzeć na czerń. I na wykrzywione milczeniem twarze. Ani na to, jak Jarosław Kaczyński to wykorzystuje. I jak rzyje, wznieca i podżega.

On nie rozumie Polski. Potrzebna zgoda, a nie dym zniczy. Niech wrakiem zajmą się złoźmiarze, a śledztwem prawdziwi fachowcy.

On nie rozumie Śląska. Nie wie, kto to Ślązak. To nie jest ukryty Niemiec. Zresztą gdyby czasem nawet, to co? Niemiec to przyjaciel Polaka. Lepszego Polak nie miał. Niemiec dziś to nie Niemiec, ale Europejczyk.

Piszę do was i mówię: przestańcie. Zrozumcie, że dla Kaczyńskiego nie ma miejsca w polityce. Jak go słucham, to nie chcę być Polką. Wolę być Ślązaczka, Niemką czy Chinką. Nawet północną Koreanką. Jego czas minął. Niech zejdzie ze sceny. Trzeba zrobić porządek. Porozumieć się. Pojednać. Walić w niego. A jak nie chcecie, to walcie się sami.” ■

List od czytelniczki do drukur przyjął Paweł Lisicki

UWAŻAM RZE

11 IV – 17 IV 2011, numer 10

ROK PO TRAGEDII

- 10 Ostatni lot. Rekonstrukcja z miejsca zdarzeń – MAREK PYZA
- 18 Modliłem się, dotykając tych trumien – mówi Maciej Łopiński, przyjaciel śp. prezydenta – JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY
- 24 Lech Kaczyński. Traktując państwo poważnie – BRONISŁAW WILDSTEIN
- 28 To nie żałoba. To gniew – RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ
- 31 Państwa nie ma. Państwo nie działa – IGOR JANKE
- 42 Janusz Kurtyka: romantyk z nowohuckiego podwórka – PIOTR ZAREMBA
- 45 Janusz Kochanowski: Co jest ważne? Ważna jest Polska – IGOR JANKE
- 52 W Rosji kpina z poległych to tradycja. Rozmowa z byłym prezydentem Litwy Vytautasem Landsbergisem – FILIP MEMCHES

TEMAT TYGODNIA

- 56 Co z tym Śląskiem? Kto wbija klin między pojęcia śląskości i polskości – PIOTR SEMKA
- 60 My i oni. Separatyzm w Europie – ALEKSANDRA RYBIŃSKA

KRAJ

- 62 Narkotykowa ruletka – DOMINIK ZDORT
- 64 W efekcie nie wiem, kim jestem. Oto cały Marcin Meller – KRZYSZTOF FEUSETTE
- 66 48 godzin w seminarium – PIOTR SZYMANIAK
- 68 Gdzie spędzić to lato – FILIP FRYDRYKIEWICZ, ANNA MAZIUK

KULTURA

- 72 Łysiak metafizyczny. Kim jest tak poczytny i tak tajemniczy autor – KRZYSZTOF MASŁOŃ
- 75 Jacy Polacy? Kim jesteśmy? Jak możemy się przejrzyć w filmach „Niepokonani” i „Krzyż”? – MACIEJ PAWLICKI
- 77 Wyrosłem z sierpa i młota. Rozmowa z reżyserem Peterem Weirem – ANNA KILIAN

OPINIE

- 84 Mechanizmy przecieku kłamstw. Czym żywią się media – KRZYSZTOF CZABAŃSKI
- 87 Specjaliści od kaczołogii – DOROTA GAWRYLUK

ŚWIAT

- 90 Żołnierze w spódnicach biją się o Amerykę – JACEK PRZYBYLSKI
- 94 Szwecja. Nieznośna poprawność – DANIEL ZYŚK

BIZNES

- 100 Ciemna strona giełdy – ANDRZEJ SZUREK

SPORT

- 104 Prezesie, pozwól pracować – ŁUKASZ MAJCHRZYK, TOMASZ WACŁAWEK

ŻYCIE I NAUKA

- 108 Jaja, pióra i rogi. Tajemnica dinozaura – ALEKSANDRA STANISŁAWSKA



JERZY DUDEK



JERZY DUDEK



BARTŁOMIEJ ZBOROWSKI



SEWERYN SOLTYŚ



SEWERYN SOLTYŚ



DOMINIK PISAREK

Z ŻYCIA KOALICJI

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie afery hazardowej. Afery nie było. A właściwie była: **MARIUSZ KAMIŃSKI**, szef CBA, prześladował porządnych, niewinnych, ciężko pracujących dla Polski ludzi. Prokuraturu! Nie masz wyrzutów sumienia, że ten potwór jest na wolności?

Wtej aferze, której nie było, zawsze nas bawiło, że Grzechu za kontakty z podejrzanymi gośćkami został ukarany przez premiera zsyłką do Sejmu. I za karę najpierw został szefem klubu PO, a potem marszałkiem tegoż Sejmu i jeszcze dostał najfajniejszą laskę w państwie. Aż ma się ochotę zaszkomlić: wujku Donaldzie, my też byliśmy niegrzeczni! Daj nam klapsa w pupę i ukarż przykładnie. I skaż na wygnanie. Do ambasady na Seszelach.

Można się spodziewać, że do polityki wrócą nieszczerne ofiary medialnej nagonki i agentów CBA. Mirosław Drzewiecki oraz **ZBIGNIEW CHLEBOWSKI** są bez wątpienia Polsce potrzebni, ale ten drugi mógłby jednak stosować skuteczniejszy antyperspirant. Przynajmniej na konferencjach prasowych. A, no i wyjaśniło się, dlaczego właściwie ten Chlebowski się tak pocił. Teraz to już jasne – z niewinności.

Platforma czasem nas zaskakuje. Ostatnio na przykład namawia **KAZIMIERZA KUTZA**, żeby wrócił na jej łono i startował do Senatu. Inni to by się cieszyli, że taki antypatyczny gbur poszedł w końcu w cholerę i dał im spokój. Ale widać platfusy marzą, żeby mieć u siebie jakiegoś artystę. A Klauzdiusz z „Big Brothera” to pies?

Trwa bój o miejsce numer 1 na liście wyborczej PO w Krakowie. Jedyneką chciałby być i miejscowy boss Raś, i jednoosobowy nurt konserwatywny Platformy **JAROSŁAW GOWIN**. Zdecydować ma oczywiście

ście premier Tusk. Raś, dwa, trzy – posłem będziesz ty!

Raz, że Raś ma lepsze nazwisko, dwa – Tusk nie lubi Gowina. I to oczywiście wina Gowina. Skądinąd to dziwne. Premier lubi spędzać czas z winem, ale nie z Gowinem. Skomplikowany człowiek z tego Tuska.

Za perystaltyką Platformy, szczerze mówiąc, nie nadążamy. Dopiero co Tusk dogadywał się z Grabarczykiem przeciw Schetynie, a teraz dogadał się podobno ze Schetyną przeciw Grabarczykowi. Zupełnie jak we Włoszech w XVI wieku. Tylko żeby się w końcu truc nie zaczęli.

No i co z biednym Grabarczykiem? Nikt się za nim nie ujął, kiedy Jarosław Kaczyński w haniebny sposób zażartował z jego fryzury. Panie ministrze, niech pan się nie martwi. Lata 50. kiedyś znowu będą trendy!

Premier ogłosił, że o wprowadzeniu euro będzie można pomyśleć w latach 2014 – 2015. Dziwne. Wydawało nam się, że euro już w Polsce jest. Bo przecież – tak zapowiadał Tusk – miało się pojawić w roku 2011. No i przecież jest – w kantorach.

Atak zwany rynek sądzi, że euro to kwestia lat 2017 – 2018. Pewnikiem to Balcero-wicz przekonał tego rynku, żeby tak mówił. Frustrat jeden.

Pyszne! Miesięcznik „Film” zamieścił na okładce Banderasa z reklamy WBK. Nawet logo pisma jest w zielonym kolorze, takim jak kolor banku. Ale naczelny tego pisma Jacek Rakowiecki twierdzi, że to wcale nie jest kryptoreklama. Ot, po prostu tak wyszło. Rozumujemy, że to twórcze rozwinięcie zasady Davida Ogilvy’ego: „Nie myśl, że twój klient jest głupi. On jest jeszcze głupszy niż myślisz”. ■

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego



DAREK GOLIK



JERZY DUDEK



DAREK GÓLIK

Z ŻYCIA OPOZYCJI

No to przynajmniej jedna zagadka rozwiązana. **ADAM BIELAN** wraca do PiS. Na razie oczywiście wszyscy temu zaprzeczają, ale my swoje wiemy. Podobno łącznikiem Bielana z wciąż nadąsanym Jarosławem miałby być Ryś Czarnecki, wdzięczny, że Bielan z Kamińskim wyciągnęli go z Samoobrony. Prezesie, niech prezes Bielana przyjmie, już więcej pokuty mu nie trzeba, naprawdę. Podobno nawet Kościół uznaje, że kontakty z Czarneckim duszę cierpiącą z czyścica zwalniają.

W każdym razie Bielan bardzo się stara PiS przypodobać. Poleca teraz każdemu błyskotliwie jak wypowiedzi Tomczykiewicza wpisy na blogu eurodeputowanego PiS – niejakiego Tomasza Poręby. Tak, to rzeczywiście fascynująca figura ten Poręba. Przy nim nawet Błaszczak jest mistrzem ciętej riposty i gawędziarzem na miarę Franca Fiszer. I jakby mniej podobnym z twarzy do swego garnituru.

No i najważniejsze: Bielan atakuje Misia Kamińskiego! Świat się kończy. Już pisaliśmy, że to tak, jakby Balcerowicz palił na ulicy kukłę Leppera. Ale nie, to więcej. To tak, jakby Balcerowicz z Lepperem do teatru rewiewego się zaciągnęli, a Urban prezydentem w Tyńcu został.

Widzieliśmy w telewizorze **GRZEŚKA NAPIERAŁSKIEGO** i to był szokujący widok. Grzegorz mocno, oj mocno był wczorajszy, a nawet zeszlotygodniowy, opuchnięty jakiś, obrzmiały. Grzesiu, poproś Arłukowicza o skierowanie do hepatologa. I odpocznij. Ty tego potrzebujesz, twoja żona tego potrzebuje, twoje dzieci tego potrzebują i twoja wątroba tego potrzebuje.

My z Grześką nie kpimy, my wiemy, jak ciężkie jest życie polityka. A zwłaszcza gdy człowiekowi przychodzi negocjować z tak twardymi zawodnikami jak Miller czy Oleksy. Nas w tym tygodniu czeka runda wyczerpujących negocjacji z Włodkiem Czarzastym. O rezultaty i nasze losy

można pytać naszych żon, w redakcji lub w najbliższej stacji pogotowia ratunkowego.

Miller i Oleksy mają sobie znaleźć okręgi, ale to już nie te czasy, gdy na nich wszędzie czekano z otwartymi ramionami. Podobno Millera spuszczone już z Łodzi i z Płocka, gdzie ma nie robić konkurencji młodszemu. Zostają mu dawny bastion Zbyńka Siemiątkowskiego, czyli Ciechanów, lub ostatnie miejsca na innych listach. Cóż, jeśli chodzi o Józka Oleksego, to nic nie wiadomo. My byśmy sugerowali Jasną Górę. Albo chociaż Jelenią.

Odnotowujemy kolejną zmianę wizerunku JarKacza. Już milusi, wszystkim wywiadu udziela, wszędzie dobrym słowem szczerze dzieli, iPada kupił, z blogerami się brata. Brat lata słowem. Trzeba było się kluzicy, Jakubiak i spinów pozbyć, by Kaczyński był taki, jak oni chcieli. Logiczne, nie?

Biedne pjonki znów niepewne swego losu. Z tego, co wiemy, Bielan chciałby bowiem przynieść Jarosławowi w łupie rozwalenie PJN i czaruje pisowców, że jest w stanie tego dokonać. Liderem wyłomu miałby być **TOMASZ DUDZIŃSKI**, który namówiłby jeszcze kilku posłów, i PJN spadłby do roli koła, nie klubu. Matko, to niesamowite, nareszcie cokolwiek w życiu zależy od Dudzińskiego!

To i tak jakiś komfort, w porównaniu z takim **BARTOSZEM ARŁUKOWICZEM**. On na przykład ni cholery nie wie, skąd mu przyjdzie kandydować, i nie ma na to żadnego wpływu. W Szczecinie nie ma szans, bo tam wystartuje Grzesiek Napierański, który taki głupi, żeby ryzykować spektakularną klęskę w Warszawie, nie jest. W tej sytuacji w stolicy wystąpi zapewne Kalisz. No dobra, ale kto wystartuje w Kaliszu?

Prawda, miało być o Arłukowiczu. No to mówią mu, żeby sobie gdzieś wystartował. Świetnie się składa, bo podobno w TVN ma ruszyć „Agent 2”. ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY



Bartosz Sztybor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY

Rzetelne media

Mam nadzieję, że pomożecie mi w odpowiedzi na pytanie, czy w Polsce funkcjonują jeszcze rzetelne i obiektywne media.

W „Informacjach” Polsatu usłyszałem o niezbyt przychylnym frakcji rządzącej „incydencie”, czyli o przyznaniu przez ustępującego marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego premii dla wicemarszałków Niesiołowskiego i Kierzkowskiej. Podobny gest (w dobie kryzysu) uczynił tym marszałek Schetyna, trochę łaskawiej traktując wicemarszałka Kuchcińskiego oraz Wenderlicha (pominiętych w pierwszym „przydziale”). News ten można było zobaczyć w „Informacjach” polsatowskich i... niestety tylko tam. „Obiektywne” i mające większy udział w rynku „Wiadomości” TVP 1 oraz „Fakty” w TVN nie raczyły poinformować swoich widzów o fakcie. Tymczasem całkiem niedawno prezes Kaczyński zabrał głos w sprawie Śląska. To był hit. Wszystkie programy informacyjne podawały tę informację w swoim pierwszym bloku tematycznym.

Czy media muszą tak selekcionować podawane informacje? Czy w panelach dyskusyjnych zobaczą jeszcze kiedyś redaktorów: Semkę i Ziemkiewicza, którzy prezentują trochę inną wizję niż ci „na czasie”?

—Tomasz Gawroński

Ad. 1 – podzielamy Pana zdziwienie. Ad. 2 – na pewno redaktorów Piotra Semkę i Rafała Ziemkiewicza można zobaczyć u nas – na zdjęciach przy ich tekstach. Czasami pojawiają się też w programach telewizyjnych. To i tak nie-

źle. Proszę pamiętać, że redaktor Jacek Żakowski za ideał dyskusji uznał kiedyś swoją rozmowę z jedną koleżanką z „Polityki” i drugą z „Gazety Wyborczej”. A więc – zawsze może być gorzej.

Kościół nie potrzebny?

Cieszę się, że w końcu ktoś poruszył temat brutalnych ataków na Kościół (Kościół – chłopiec do bicia). Bo nie chodzi tu tylko o gierki polityczne. Problem tkwi głębiej. Kościół rzymski od zawsze strzegł dorobku cywilizacji europejskiej. Cywilizacji, która opiera się na trzech elementach, tj. greckim umiłowaniu prawdy, prawie rzymskim, chrześcijańskim pojęciu wolności wyrażającym się w zbawieniu człowieka. Zdaje się, że w Polsce my te korzenie depczemy. Kościół w Polsce znajduje się w patowym położeniu. Z jednej strony był jednym z ośrodków, które przyczyniły się do uwolnienia Polski spod komunistycznego jarzma, z drugiej już w wolnej Polsce okazało się, że Kościół nie jest nikomu potrzebny. (...)

—Albert Zimoch

Cóż, podzielamy opinię na temat trudnej sytuacji Kościoła. Ale warto też wskazać, że marzenia niektórych polityków i ideologów o szybkiej, ekspresowej laicyzacji się nie sprawdziły. Kościół w Polsce jest mimo wszystko szanowany, ma swoje miejsce w przestrzeni publicznej. Jest czego bronić. Mimo wszystko Kościół także w wolnej Polsce jest wielu ludziom potrzebny. Pytanie brzmi: czy zdobędą się na odwagę, żeby to głośno powiedzieć? To jest klucz do prawdy.

Mniejsza rola prymasa

Od śmierci Wielkiego Prymasa Stefana Wyszyńskiego nie ma w polskim Kościele charyzmatycznego drogowskazu. Próbowano kardynała „zastąpić” naszym Ojcem Świętym, ale z całym należnym szacunkiem, papież jest dla świata i dla Polski. Zupełnie nie rozumiem, po co niemal zniesiona została rola prymasa. Uważam to za niepotrzebny ukłon wobec mody demokracji.

—Grzegorz Wróbel

Cóż, faktycznie, prymas jest, ale jakby mniej. Zgoda, że trochę szkoda.

Nie szata zdobi...

Mam dwie uwagi.

Pierwsza dotyczy szaty graficznej. Kiedy kupowałem „Uważam Rze” w poprzedniej szacie graficznej, to od razu znajdowałem je na półce sklepowej. Wyróżniało się. W tej chwili zlewa się z „Polityką”, „Wprost” i innymi gazetami w tym formacie. Może to wam zaszkodzić. Tak przynajmniej mi się wydaje. Druga uwaga: mam jakieś dziwne wrażenie, że po zmianie formatu złagodnieliście. Może się mylę, może to brak jakichś wyrazistych tematów?

Pozdrawiam serdecznie.

—Artur Konon

Co do szaty, to wśród wielu głosów jest jednak zdecydowana przewaga pozytywnych. Co do drugiego wątku – przepraszamy, ale to dziwne wrażenie. Zawsze piszemy uczciwie, nie kalkulując aptekarsko skali „ostrości”.

Ostrożnie z Dmowskim

Postać Dmowskiego uległa znaczącej demystyfikacji, niestety od czasu do czasu pojawiają się w prasie artykuły prezentujące ojca endecji w krzywym zwierciadle. Do takich tekstów zaliczyć należy artykuł redaktora Piotra Zychowicza pt. „Sikorski – wierny uczeń Dmowskiego”, który ukazał się w numerze 9/2011 „Uważam Rze”.

Trudno mi odpowiedzieć, na ile minister Radosław Sikorski, odwołując się do „Polski piastowskiej”, kieruje się wskazaniami płynącymi z dzieł Dmowskiego i czy do ich czytania zachęca go Roman Giertych. Czytając artykuł, odniosłem jednak wrażenie, że red. Zychowicz uznaje dążenie do modernizacji Polski wielokrotnie wyrażane przez Dmowskiego za jakiś grzech.

—Patrik Tomaszewski

To nieprawdziwe wrażenie. Tekst red. Zychowicza był jednak głównie o ministrze Sikorskim, a nie o endecji. Ale ma Pan rację – warto zmierzyć się jeszcze raz z tematem oceny Narodowej Demokracji. Spróbujemy na to namówić któregoś z naszych autorów. ■

RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE

Resztki Tupolewa wrócił do kraju
pociągami przyjaźni



Kup książkę

OBNIŻ RACHUNKI

NAWET O 30%

Według badań „Rynek telekomunikacyjny w Polsce w 2010 roku” klienci instytucjonalni Ery płacą najniższe rachunki.

Ty też przenieś swój biznes do Ery, a dodatkowo otrzymasz:

- nielimitowany dostęp do e-maila i internetu oraz BlackBerry® Messenger
- największy wybór nowoczesnych smartfonów już od 1 zł



- nowy system operacyjny 6 OS
- pojemnościowy wyświetlacz dotykowy 3,2" oraz wysuwana pełna klawiatura QWERTY
- szybka przeglądarka

1 zł

BlackBerry®
Torch™ 9800 smartfon



- nowy system operacyjny 6 OS
- aparat fotograficzny 5 Mpix z możliwością nagrywania wideo
- BlackBerry® Messenger, Facebook, BlackBerry App World™

1 zł

BlackBerry®
Bold™ 9780 smartfon

BlackBerry.



BlackBerry® Messenger
darmowy komunikator internetowy

Sprawdź także inne oferty dla Twojej firmy
w punktach sprzedaży sieci Era.

Szczegóły promocji na www.era.pl/biznes
Podane ceny nie zawierają podatku VAT.

Kup książkę



BIZNES
MOŻESZ WIĘCEJ



RADEK PASTERSKI

AFERA HAZARDOWA

Były dowody, nie ma zarzutów

Prokuratura nie dopatrzyła się przestępstwa w działaniach Zbigniewa Chlebowskiego i Mirosława Drzewieckiego. – Dowody w sprawie afery hazardowej były wystarczające do tego, by wsząć postępowanie, ale nie takie, by postawić zarzuty – mówił w czwartek prokurator Arkadiusz Buśkiewicz podczas konferencji Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Śledczy ogłosili decyzję o umorzeniu wszystkich czterech wątków tej sprawy.

Afera wybuchła po publikacji „Rz” z 1 października 2009 r., która ujawniła stenogramy rozmów z podsłuchów CBA dowodzących kontaktów polityków PO: Chlebowskiego (ówczesnego szefa Komisji Finansów Publicznych) i Drzewieckiego (wówczas ministra sportu), z biznesmenami branży hazardowej. Tym ostatnim zależało na przyjęciu korzystnych rozwiązań w sprawie ograniczenia tzw. dopłat do hazardu, czyli 10-procentowej daniny od gier.

–g.z., p.g.

Kup książkę

Kampania PiS ruszy w maju

WYBORY

Partia zacznie zabiegać o wyborców po beatyfikacji papieża

Jesteśmy przygotowani do kampanii, mamy swój program, pracuje Zespół Pracy Państwowej, a po 1 maja zaczynamy wyłożoną pracę – zapowiada poseł Jolanta Szczypińska, wiceszefowa Klubu Parlamentarnego PiS. – Nie czekamy na oficjalne ogłoszenie wyborów, bo wtedy zostanie już mało czasu.

Według naszych ustaleń majową datę wskazał na sobotnim posiedzeniu Rady Politycznej PiS prezes partii Jarosław Kaczyński. Miał powiedzieć posłom, że od 1 maja wszystkie ich działania mają być podporządkowane kampanii wyborczej. Politycy PiS zaczną zabiegać o wyborców od maja, bo w kwietniu działania partii mają być podporządkowane sprawie katastrofy smoleńskiej.

Nowością w kampanii wyborczej PiS będzie powstający Komitet Obrony Wyborów. Partia chce jesienią w każdej komisji mieć zaufanego człowieka, który będzie obserwował wybory. Skąd ta wzmożona czujność? – W wyborach samorządowych bardzo wiele głosów okazało się nieważne – mówi Szczypińska. – To wzbudziło wątpliwości co do prawidłowości ich przebiegu.

PiS będzie chciał przekonać wyborców kwestiami socjalnymi i społecznymi. Ma wskazywać na rosnące ceny i zubożenie społeczeństwa. Ma być też mowa o coraz większym zadłużeniu kraju. Pojawi się też temat katastrofy smoleńskiej. – Tak długo, jak długo przyczyny katastrofy nie będą wyjaśnione, od tej sprawy nie da się odejść – mówi znany polityk PiS.

–Wojciech Wybranowski

Politycy chcą być 1 maja w Watykanie

BEATYFIKACJA

Trzy państwa dostały zgodę od Watykanu, by wysłać na beatyfikację Jana Pawła II szczególnie liczne oficjalne delegacje. Organizatorzy uroczystości ustalili, że oficjalne delegacje, na czele których będzie stała głowa państwa (prezydent, król), mogą liczyć na pięć miejsc. Jeżeli kraj będzie reprezentował przedstawiciel niższej rangi, delegację mogą stanowić trzy osoby.

Wyjątek został zrobiony dla trzech państw: Polski, Włoch i Francji. Przedstawiciele Paryża przekonali Watykan, że gdyby nie cud uzdrowienia francuskiej zakonnicy, nie byłoby beatyfikacji. Jaka będzie liczba miejsc w przypadku tych krajów – wciąż nie wiadomo.

–e.cz., pap



TELEWIZJA

Detektywi, komisarze i sędzia

Amerykański rynek ma sprawdzoną metodę na zwielokrotnienie sukcesu. Są nią tzw. spin-offy, czyli nowe filmy lub serie nawiązujące do popularnych produkcji. Polskie media podążyły tym tropem i 15 kwietnia, na antenie TVN, będziemy świadkami spektakularnego finału pewnej

sprawy. Dzień wcześniej jej wątki pojawiają się w serialach dokumentalno-kryminalnych „Detektywi” i „W-11”. Rozstrzygnięcie nastąpi na sali sądowej. Zeznania złożą m.in. detektyw Krzysztof Dziób i komisarz Maciej Dębosz. Wyrok wyda sędzia Anna Maria Wesołowska.

—jgz

Chcą orła w koronie z krzyżem

SPOŁECZEŃSTWO

Związek Podhalan proponuje, aby w godle Polski znalazł się krzyż. – W czasie lipcowego zjazdu górali chcemy zaproponować powrót do godła z czasów II RP (w latach 1919 – 1927 orzeł miał na nim w koronie niewielki krzyż – przyp. red.) – mówi Maciej Motor-Grelok, prezes Związku Podhalan.

– Lepiej godło zostawić w spokoju – oponuje prof. Mieczysław Rokosz, historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego, znawca heraldyki. – W II RP ten orzeł był dobrym pomysłem, bo chciano podkreślić ciągłość państwa po okresie zaborów. Dlatego wrócono do godła z XVIII w., z czasów Konstytucji 3 maja czy insurekcji kościuszkowskiej. Potem przyjęliśmy inne godło. Dziś takiej debaty podejmować nie warto. Oczywiście Polska jest krajem chrześcijańskim. Wydała Jana Pawła II, ale byli w niej i są też Żydzi czy Tatarzy. Dlatego nie podoba mi się projekt moich przyjaciół Podhalan.

– Do debaty, którą prowadziliśmy w 1989 r., wrócić można. Nie wierzę jednak, że w obecnej atmosferze taki projekt miałby w parlamencie szansę na sukces – uważa prof. Ryszard Terlecki, historyk i poseł PiS.

—et

Pomaganie jest sztuką

BEZDOMNOŚĆ

Bracia kapucyni z klasztoru przy Miodowej od lat troszczą się o codzienność bezdomnych. Kilkusetosobowa kolejka do jadłodajni wpisała się już w wizerunek Starego Miasta. Kapucyni wydają codziennie ponad 300 posiłków. To niejedyny wymiar pomocy. Nakarmienie głodnego to nie sztuka, sztuką jest pomaganie. Warszawscy kapucyni są w tym mistrzami. Doskonale wiedzą, że największym głodem bezdomnego jest głód serca. Stworzyli im więc braterskie środowisko – duszpasterstwo bezdomnych. Cotygodniowe dzielenie się Ewangelią wielu z nich daje siłę do przetrwania kolejnego trudnego tygodnia tułaczki.

Fundacja Kapucyńska organizuje też warsztaty psychologiczne i zawodowe. Niebawem uruchomi program „Anioł w Warszawie”. Każdy bezdomny otrzyma swoje go anioła stróża – wolontariusza wspierającego go w wychodzeniu z bezdomności.

Kapucyni postanowili też zawalczyć o godny pochówek bezdomnych. W ubiegłym roku w sa-

mej Warszawie aż 36 osób złożono w grobach z napisem NN. Podczas trzydniowych rekolekcji, które bracia za kilka dni wygłoszą bezdomnym, zostaną im wręczone nieśmiertelniki. Będą na nich widnieć imię i nazwisko, adres klasztoru oznaczony skrótem ICE oraz hasło „Jezu zbaw mnie”.

– Mają się go codziennie uczyć, żeby w chwili śmierci wiedzieli, do kogo zawołać, jak dobry łotr z krzyża – mówi duszpasterz bezdomnych brat Piotr Wardawy.

W Wielkim Poście zachęca się też do innej formy pomocy. Zwykle prosi się o pomoc materialną. Tym razem bracia proszą o post i modlitwę. 15 kwietnia o godz. 20 rozpoczynają 40-godzinny post o chlebie i wodzie w intencji bezdomnych. Doświadczenie głodu ma pomóc w zrozumieniu ich sytuacji, a trud i modlitwa mają być ofiarą w intencji ich odbicia się od dna. Pierwsi chętni zgłaszają się już przez stronę internetową i Facebooka. Post zakończy się imieninowym festynem patrona Fundacji Kapucyńskiej – bł. Aniceta Koplińskiego.

—Marzena Nykiel

REKLAMA



Franciszek Stefczyk (1861-1924)
inicjator i patron polskich Kas Kredytowych

**Jesteśmy częścią światowej
wspólnoty Kas Kredytowych
zrzeszających blisko 200 mln osób.**

**Polskie Kasy Kredytowe zapewniają
równy dostęp do usług finansowych
ponad 2 milionom Polaków.**

Przyłącz się do nas.

z założenia dla ludzi



Kasy Oszczędnościowo-Kredytowe

www.skok.pl

wyłącznie POLSKI kapitał

rok po tragedii

strony
10-55

[Kup książkę](#)



KUBA KAWIŃSKI

REKONSTRUKCJA

Ostatnie minuty podróży 96 osób w służbie ojczyzny wciąż pozostają zagadką. Jak wyglądały?

Ostatni lot



MAREK PYZA

Katyn

10 kwietnia. Po godz. 8 polskiego czasu. Gdy wchodzimy na teren Polskiego Cmentarza Wojennego w Katyniu, tupolew o numerze 101 jest już w powietrzu. Wielu Polaków jeszcze śpi. Inni wychodzą z psami, parzą kawę, włączają telewizory w oczekiwaniu na relację z uroczystości.

Niebo wisi nisko nad głowami. Tego poranka znad koron wysokich drzew, posadzonych tu 70 lat temu, nie wygląda słońce, choć mgły tu nie ma. Ciężkie chmury rozpląną się dopiero za dwie, trzy godziny.

Na to miejsce miała teraz patrzeć cała Polska i spory kawałek świata. Kilkadziesiąt stacji telewizyjnych wykupiło dostęp do sygnału satelitarnego Telewizji Polskiej, by pokazać hołd składany przez prezydenta i towarzyszącą mu delegację tysiącom zamordowanych oficerów wojska II RP.

Katynski Memoriał na co dzień jest niezwykle cichym miejscem. Polacy przyjeżdżają tu rzadko, bo miejsce jest odległe i nietatwo się do niego dostać. Teraz panuje lekki szum. Dziennikarze rejestrują wspomnienia rodzin ofiar sowieckiej zbrodni. Każda z kilkuset osób ma dla nas unikatową opowieść o bólu, rozstaniu, piekle wojny, tęsknocie, nadziei, wierze. Wszystkie historie kończą się w ten sam sposób: „Wreszcie, po latach, dowiedziałam się, co stało się z tatą, dziadkiem, wujkiem...”. Każda nagle się urywa. Słowa ciężko przechodzą przez gardło, wszystko wyraża spojrzenie. Widać, że jedynym ukojeniem jest

to, że mogą tu być, wielu po raz pierwszy, że prawda – choć niepełna i okrutna – zwycięża.

Przechadzamy się wzdłuż tysięcy żeliwnych tabliczek z nazwiskami oficerów, którzy według stalinowskiego rozkazu mieli pozostać bezimienni. Straszliwa tajemnica miała spowijać ich ostatnie chwile – strzał w potylicę, wrzucenie do ponurych dołów na stertę innych ciał i przykrycie przez sowiecki spychacz ziemią, w którą wsiąknie krew.

Za chwilę w tym miejscu ma pojawić się Pierwszy Obywatel wolnej Polski, by oddać im cześć.

Okęcie

Ostatnią osobą, która żegnała delegację w Warszawie, był Andrzej Klarkowski, doradca prezydenta ds. społecznych i gospodarczych. Też chciał lecieć. Zrezygnował, gdy zobaczył, jak wielu jest chętnych z Rodzin Katynskich, dla których golgota Wschodu ma osobisty wymiar.

Na lotnisko przyjechał o godz. 6.10.

„Zróżnicowanie udających się do Katynia osób, środowisk, często skrajnie odmiennych światopoglądowo, wzbudziło we mnie wówczas i trwa to do dziś, skojarzenie z „Weselem” Stanisława Wyspiańskiego – wspominał niedawno w »Naszym Dzienniku«”. „Na niewielkiej powierzchni znajdowało się wiele osób reprezentujących różne instytucje, środowiska, grupy społeczne, organizacje. Były tam osoby zróżnicowane wiekowo, zawodowo, politycznie. Wszyscy chcieli oddać hołd Polakom pomordowanym w Katyniu i wszyscy lecieli tym samym samolotem. Jak w soczewce 10 kwiet-



nia zogniskowała się Polska – różna, ale jedna. Właśnie pod tym względem była to wizyta zupełnie odmienna niż wcześniejsze. Kto wie, czy nie taka była intencja Lecha Kaczyńskiego: lecieć do Katynia z różnymi osobami, nawet tymi ideowo dalekimi od prezydenta, żeby tym samym oddać swoją ideę polskości i patriotyzmu. Przecież w Katyniu również ginęli różni ludzie, ale wszystkich łączyła służba Polsce”.

W ciasnej poczekalni wojskowego lotniska dziesiątki osób. Sławomir Skrzypek trzymający dwie walizki z pamiątkowymi monetami. W saloniku na górze wicemarszałkowie Krystyna Bochenek, Krzysztof Putra, Jerzy Szmajdziń-